

# WIERZĘ W BOGA OJCA

Wykład 12

ks. Piotr Łabuda

## BÓG OJCIEC ŹRÓDŁA PAWŁOWEGO OBRAZU BOGA OJCA

**W Listach Apostoła Pawła wielokrotnie pojawia się termin ojciec. Ojcem dla wielu wspólnot zostaje określony Apostoł Paweł. Określenie Ojciec pojawia się także w pismach Pawłowych w odniesieniu do Boga. W Liście do Efezjan czytamy, iż „jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich” (Ef 4,6).**

Słowo Ojciec (gr. „pater”) w pismach Apostoła Narodów pojawia się w różnych znaczeniach ponad sześćdziesiąt razy. Termin ten dla Pawła ma znaczenie tak dosłowne, gdy Apostoł pisze o ojcostwie, o zadaniach ojca – męża, głowy domu, ma on także znaczenie symboliczne, metaforyczne, nade wszystko zaś znaczenie teologiczne. Metafora „ojca” – „ojcostwa” odgrywa niezwykle ważną rolę w myśli teologicznej Pawła. Kreśląc bowiem obraz Boga Ojca, Paweł odnosi się i nawiązuje do starotestamentalnych obrazów ojca, do jego zadań, powołania, do znaczenia ojca w środowisku Starego Przymierza. Ukazując obraz Boga jako Ojca Paweł w sposób szczególny podkreśla Jego bliskość względem wszystkich wierzących. Każdy wierzący w Jezusa Chrystusa może wołać do Boga: „Abba! Ojczy!”<sup>1</sup>.

**Czy jednak obraz Boga w pismach Apostoła Pawła ma swoje analogie i poniekąd swoje źródło jedynie w tradycji Starego Przymierza?**

Z całą pewnością obraz ojca, do jakiego nawiązuje Paweł, ma swoje korzenie zarówno w Starym Testamencie jak i w tradycjach wczesnożydowskich. Niektórzy jednak komentatorzy podkreślają szczególniejszy wpływ kultury hellenistycznej na myśl Apostoła Narodów. Pamiętając i mając na względzie hellenistyczne wykształcenie młodego potomka rodu Beniamina wskazują, iż za Pawłowym obrazem ojca kryją się nade wszystko wyobrażenia i kultura grecko-rzymska. Te właśnie prądy, w ich opinii, stały się podstawą dla stworzenia Pawłowej koncepcji ojca, w sposób szczególny obrazu Boga Ojca. Niektórzy z nich, podkreślając wpływ wyobrażeń i kultury grecko-rzymskiej, wskazują w Pawłowym obrazie ojca także elementy obrazu matki. Większość jednak badaczy myśli św. Pawła stwierdza,

<sup>1</sup> Zob. szerzej P. Łabuda, *Paweł jako ojciec i Bóg jako „Abba Ojczyce”*, „Verbum Vitae” 20(2011), s. 171-190; tenże, *Paweł jako „Starotestamentalny Ojczyce”*, w: *Aksjologiczne wymiary wychowania. Współczesne szanse i zagrożenia*, red. J. Siewiora, Tarnów 2012, s. 109-124.

iz trudnym jest jednoznaczne określenie z jakich źródeł Paweł czerpał, do jakich tradycji nawiązywał, kreśląc obraz Boga Ojca<sup>2</sup>.

Pamiętając o różnorodności opinii co do źródeł, czy też wpływu różnych tradycji na myśl Apostoła Narodów, zasadnym wydaje się uznanie, że niewątpliwie fundamentalną rolę w kształtowaniu światopoglądu teologicznego Pawła, w tym także metafory ojca – obrazu Boga Ojca, miała tradycja Narodu Wybranego, którego Apostoł był oddanym członkiem.

Czytając listy Apostoła Narodów, widać, iż słownictwo, jakim operował Paweł, wywodzi się z żydowskich tradycji mądrościowych. To właśnie one wydają się być najbardziej prawdopodobnym źródłem symboliki obrazu ojca występującej u Pawła. Warto pamiętać, iż Paweł z dumą i całą mocą podkreśla: „Ja jestem Żydem” (Dz 21,39; 22,3). Z dumą pisząc do Rzymian stwierdza, „ja jestem Izraelitą, potomkiem Abrahama, z pokolenia Beniamina” (Rz 11,1).

### **Czy zatem można powiedzieć, iż aby poznać – zbliżyć się do poznania Boga Ojca, trzeba wparzeć się obraz starotestamentalnej rodziny, szczególnie w model ojca?**

Mówiąc o rodzinie w społeczności Narodu Wybranego trzeba pamiętać, iż była ona fundamentem i podstawą egzystencji Izraela<sup>3</sup>. Jan Paweł II pisze, iż „dzieje Abrahama i jego powołanie przez Boga, jego niezwykle ojcostwo, narodziny Izaaka – wszystko to ukazuje, w jaki sposób droga do narodu prowadzi poprzez rodzenie, poprzez rodzinę i ród”<sup>4</sup>.

Mówiąc o znaczeniu rodziny należy pamiętać, iż do wspólnoty rodziny w Izraelu należeli wszyscy złączeni więzami krwi, co Biblia oddaje określeniem: „kość z kości i ciało z ciała” (Rdz, 2,23; 2Sm 19,13). A zatem poza dziećmi i rodzicami do wspólnoty rodziny należały również wdowy, sieroty, a nawet dzieci pozamałżeńskie<sup>5</sup>, które mieszkaly wraz z rodziną i były pod opieką głowy rodziny. Do rodziny wliczano również niewolników czy też obcych mieszkających pod wspólnym dachem z daną rodziną, których określano mianem ger<sup>6</sup>. W ramach takiej wspólnoty istniała niezwykle solidarność rodzinna. Stąd też można mówić w Izraelu o rodzinie w znaczeniu o wiele szerszym. Rodziną jest cały ród, czy wręcz cała społeczność w której żyją – społeczność Narodu Wybranego.

Więzy krwi łączące wszystkich w obrębie danej rodziny – klanu sprawiały, że na określenie członków tej wspólnoty używano określeń „brat” czy „siostra”, także w odniesieniu do różnego stopnia pokrewieństwa rodziny. Stąd też na kartach Biblii, nie znajdziemy określenia „kuzyn”, „kuzynka”, gdyż język hebrajskim, taki takich określeń nie posiadał. Pamiętając, iż wszyscy są braćmi – siostrami, zapewne instynktownie pytamy się o ojca. W domyśle o Ojca wszystkich braci i sióstr.

### **Rolę szczególną w rodzinie Izraelskiej odgrywał ojciec. Często słyszy się, iż model rodziny starotestamentalnej miał charakter patriarchalny.**

Od czasów starożytnych, a już w szczególności w czasie państwa Izraelskiego, rodzina rzeczywiście miała zasadniczo charakter patriarchalny. Należy jednak wspomnieć, iż niektórzy komentatorzy nie zgadzają się w pełni z taką opinią. Wskazują oni, iż nie patriarchat, czyli dominacja osoby ojca rodu, ale matriarchat był zasadniczą i najstarszą formą rodziny semickiej. Badacze ci wskazują jednak,

<sup>2</sup> Zob. szerzej M. Bednarz, P. Łabuda, *Orędzie Pawłowe – aktualne jeszcze dzisiaj?*, Tarnów 2009.

<sup>3</sup> Zob. szerzej P. Łabuda, *Rodzina – wspólnota życia i wychowania w Biblii*, Tarnów 2007, s. 27-41.

<sup>4</sup> Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 30.

<sup>5</sup> Pamiętać jednak należy, że dzieci pozamałżeńskie były wykluczane ze zgromadzeń (zob. Pwt 23,3), chyba, że ojciec rodziny takie dzieci adoptował jako swoje (zob. Rdz 48,5-6).

<sup>6</sup> Hebr. ger, od rdzenia gwr, oznaczającego osiedlić się, zamieszkać. Rdzeń ten zawiera też w sobie ideę zamieszkania i pozostania pod czyjąś opieką, jako domownik, zob. F. Brown, D. Litt, *The Brown-Driver-Briggs Hebrew and English Lexicon*, Boston 2001<sup>6</sup>, s. 157-158.

iz matriarchat nie oznaczał sprawowania władzy w rodzinie przez matkę. Matriarchat raczej wskazywał bardziej na wielką rolę matki w rodzinie, która wyznaczała pokrewieństwo zrodzonych dzieci, jak i prawo do dziedziczenia. Potwierdzeniem częściowym opinii o przenikaniu, na zasadzie analogii do ustroju izraelskiego tendencji matriarchalnych, może być fakt, iż zaraz po urodzeniu to właśnie matka wybierała imię dla dziecka (zob. Rdz 29,23; 1Sm 1,20; Łk 1,59);

Osobą jednak posiadającą największy wpływ na rodzinę był ojciec. Jego imię było przekazywane następnym pokoleniom. Rodzinę czy też dom, w którym zamieszkiwała rodzina, określano mianem: „dom ojcowski” (zob. 1Sm 18,2; Syr 42,10; Iz 22,24). Mężczyzna w rodzinie określany był mianem „pana” swojej żony. To mąż podejmował wszystkie ważniejsze decyzje. W niektórych nawet przypadkach zależało od niego wręcz życie poszczególnych członków. Od niego wyprowadzano rodowód. Ojciec był żywicielem i opiekunem swoich dzieci.

Rzecz jasna, iż Biblia, a szczególnie tradycja jahwistyczna (potem także tradycja kapłańska), podkreśla równość mężczyzny i kobiety (zob. Rdz 1,26-27; 2,18-25). Często także Biblia podkreśla konieczność miłości i wzajemnego szacunku małżonków. Małżeństwa przedstawiane są, jako wspólnoty partnerskie (zob. Rdz 24,67; 29,9-14; 1Sm 1,1nn.).

**Obrzęd jednak zawarcia małżeństwa – kontrakt małżeński, zależał jednak od mężczyzn. Czytając opisy zawarcia małżeństwa widać, że to mężczyzna – najczęściej ojciec, rzadziej syn, przychodził do rodziców dziewczyny, aby uzgodnić warunki małżeńskiego kontraktu. A zatem Panem był Ojciec.**

Rzeczywiście dziewczyna Izraelska najczęściej musiała oczekiwać, aż któryś z młodzieńców wybierze ją na swoją żonę (zob. Rdz 26,34-35; 1Sm 18,20nn.). Najczęściej to ojciec chłopaka przychodził i prosił ojca dziewczyny o jej rękę. Prawdopodobnie przy zawarciu kontraktu, czyli przy uiszczeniu opłaty, ojciec pani młodej wypowiadał formułę „dzisiaj możesz stać się moim zięciem” (1Sm 18,21). Nie wiadomo jednak jak wyglądał sam obrzęd zawarcia małżeństwa. Nie wiadomo także, czy istniała jakaś specjalna formuła, jak to ma miejsce współcześnie. Istnienie jednak takiego obrzędu, czy raczej jego echo, odnaleźć można w opisie zaślubin Tobiasza i Sary, kiedy to ojciec Sary mówi do Tobiasza „odtąd ty jesteś jej bratem, a ona twoją siostrą” (Tb 7,11). Widać w tym przekazie znaczenie ojca podczas ceremonii.

Niektórzy badacze uważają, iż w trakcie ceremonii wypowiadano formułę, której ślady pozostały w pismach proroków mówiących o miłości Boga do Narodu Wybranego. Prorok Ozeasz pisze, o miłym przymierzu między Bogiem i ludem wybranym, kiedy Bóg mówi do Izraela „Ja Pan będę dla was Bogiem, zaś wy będziecie moim ludem”. Być może jest to ślad formuły małżeńskiej, stosowanej przez ludność kananejską, kiedy w czasie uroczystości wygłaszano formułę: „ja będę dla ciebie mężem. Ty będziesz dla mnie żoną” (zob. Oz 2,25).

**Podstawowym zadaniem rodziny, której głową był ojciec, było wychowanie potomstwa.**

Posiadanie bowiem potomstwa stawało się dla rodziców w kulturze Starego Przymierza niejako imperatywem do kształtowania go. Dziecko, aby stać się w pełni dojrzałym człowiekiem potrzebuje od wychowawców stałej, pewnej opieki i pomocy. Wychowanie w Izraelu spoczywało głównie na rodzicach. Było jednak ono traktowane jako niezwykle ważny i dostojny obowiązek. Człowiek młody, jest narażony na niebezpieczeństwa, których korzeniem jest skłonna do złego ludzka natura (zob. Prz 22,1n.). Stąd też rady mędrców, którzy udzielają pouczeń jak rodzeni ojcowi (zob. Prz 4,1n.). Mędrzec jest bowiem ojcem, który udziela dzieciom cennej nauki (zob. Prz 6,20n.), posiadanie której może uchronić Bożej kary (zob. Prz 21,18n.).

Nieodłącznym, wręcz zasadniczym składnikiem wychowania była wiara w jedyne Boga JHWH oraz praktyki religijne, które dokonywały się tak na jej forum prywatnym, jak i publicznie. Życie każdej Izraelskiej rodziny normowane było przez rytm różnych nabożeństw i religijnych ceremonii. Rzecz jasna, iż najważniejszym świętem dla każdej rodziny izraelskiej była Pascha. Świętując Paschę każda rodzina żydowska czyniła to będąc posłuszną Bożemu nakazowi: „Dzień ten będzie dla was dniem pamiętnym i obchodzić go będziecie jako święto dla uczczenia Pana. Po wszystkie pokolenia – na zawsze w tym dniu świętować będziecie” (Wj 12,14)<sup>7</sup>. Głównym prowadzącym celebrację paschalną był zawsze ojciec.

**A zatem w dziele wychowania również prowadzi ojciec. On to prowadzi dziecko do poznania mądrości i do pobożności.**

Według nauki Starego Testamentu dziecko zdobywa mądrość dzięki posłuszeństwu: „Słuchaj ojca, który cię zrodził, i nie gardź twą matką, staruszką!” (Prz 23,22). Mądrość bowiem jest gwarantem dobrej przyszłości. Stąd też autor natchniony radzi: „Słuchajcie, synowie, rad ojca, by poznać mądrość, zważajcie! Udzielam wam cennej nauki: nie gardźcie moim pouczeniem, bo i ja byłem synem u ojca, kochanym, jedynym dla matki, a tymi słowami mnie uczył: «Niech będą w tym sercu zamknięte wskazania, strzeż mych nakazów, byś żył; nabywaj mądrości, nabywaj rozwagi, nie zapominaj słów moich ust! Nie gardź nią, bo ciebie ocali, ukochaj ją, będzie cię strzegła. Podstawą mądrości: zdobywaj mądrość, za wszystko, co masz, mądrości nabywaj! Ceń ją, a czcią cię otoczy, okryje cię sławą, gdy ją posiadasz; włoży ci wieniec wdzięczny na głowę, obdarzy zaszczytną koroną». Posłuchaj, synu, przyjmij moje słowa, a życie się twoje przedłuży. Poprowadzę cię drogą mądrości, ścieżkami prawości powiodę. Gdy pójdziesz nią – kroki twe będą swobodne, i choćbyś biegł, nie potkniesz się. Słuchaj nauki i nie gardź nią, strzeż jej, gdyż ona twym życiem” (Prz 4,1-13). Mądrość jest najcenniejszą wartością na ziemi.

Konieczność poszukiwania mądrości i posłuszeństwa rodzicom – wychowawcom bierze się z kamiennych tablic, na których Bóg, jako czwarte, zapisał przykazanie mówiące o szacunku dla rodziców. Ten, kto szanuje rodziców, a zatem i ich rady – mądrość przez nich przekazywaną, otrzyma od Boga błogosławieństwo: „Czcij swego ojca i swoją matkę, jak ci nakazał Pan, Bóg twój, abyś długo żył i aby ci się dobrze powodziło na ziemi, którą ci daje Pan, Bóg twój” (Pwt 5,16).

Jakikolwiek sprzeciw rodzicom przejawiający się w złorzeczeniu, czy też jakimkolwiek czynem ubliżającym wychowawcom, były w Prawie surowo zakazane. Starotestamentalne Prawo skazywało nawet na śmierć tego, kto złorzeczył, bądź dopuścił się przemocy fizycznej na rodzicach (zob. Wj 21,15.17). Cześć i szacunek dla rodziców wyrażał się w czynach pełnych miłości względem nich. Synowie byli zobowiązani do troski nad starszymi i niedołącznymi rodzicami.

**Wychowanie dziewcząt i chłopców dokonywało się jednak inaczej. Dziewczynki pozostawały cały czas pod wyłączną opieką matki. Była ona uczona umiejętności koniecznych do prowadzenia całego gospodarstwa domowego.**

Dziewczynki były uczone prac domowych, pracy na roli, udziału w żniwach. Uczone były nawet wypasu owiec (zob. Rdz 29,9n.). Chłopcy aż do trzeciego roku życia pozostawali pod opieką matek (zob. 2Mch 7,27). Potem przechodzili pod opiekę ojca rodziny (Rdz 21,8; zob. 1Sm 1,22). Zadaniem ojca było „nauczyć syna Prawa, dać mu żonę oraz nauczyć go zawodu”. Istotą zatem wychowania w Narodzie Wybranym, było nauczenie syna miłości do Prawa Mojżeszowego, które Izraelici wprost

<sup>7</sup> Później Prawo wyznacza trzy święta pielgrzymkowe (zob. Wj 34,23), które obligowały szczególnie mężczyzn do udania się do Jerozolimy. Były to święta Paschy i następujące po nich siedmiodniowe święta Przaśników, święto Pięćdziesiąticy oraz święto Zbiorów (Wj 23,14n.; 34,23).

nazywali wychowawcą<sup>8</sup>. Nauczanie to w znacznej mierze polegało na tym, że syn pytał ojca, ten zaś objaśniał mu wszelkie kwestie wątpliwe (zob. Wj 12,26-27; Joz 4,6). Równie ważnym obowiązkiem ojca było pouczanie dzieci o dziejach Narodu Wybranego, które były opisem opieki Boga nad ludem wybranym (zob. Wj 10,2). Stąd też Biblia poucza ojców: „Gdy się was zapytają dzieci: cóż to za święty zwyczaj? – tak im odpowiedzcie: To jest ofiara Paschy na cześć Pana, który w Egipcie ominął domy Izraelitów” (Wj 12,26-27).

Wychowanie w Starym Przymierzu zmierzało do otworzenia serca młodego człowieka na słowo Boże (zob. Syr 6,33-37), jako że człowiek przepełniony bojaźnią Pańską zdobywa również i mądrość (zob. Prz 1,7). Drogą zatem wiodącą do mądrości było studium Prawa Mojżeszowego, które dla każdego Izraelity było sposobnością do poznawania jak należy postępować, jak również zbliżało do samego Boga. Izraelici stawiali u dzieci na równi naukę i modlitwę, stąd też i Izraelskie powiedzenie: „dzieci szkolne nie powinny zaniedbywać nauki nawet kosztem budowy świątyni. Świat trwa tylko dzięki oddechowi dzieci szkolnych”<sup>9</sup>.

Zadanie przekazywania wiary było niezwykle ważne. Stąd też Biblia poucza ojca: „tylko się strzeż bardzo i pilnuj siebie, byś nie zapomniał o tych rzeczach, które widziały twe oczy: by z twego serca nie uszły po wszystkie dni twego życia, ale ucz ich swych synów i wnuków” (Pwt 4,9). Podobny nakaz opowiadania i pouczania o wydarzeniach z historii narodu znajdujemy w opisie ustanowienia Paschy: „W tym dniu będziesz opowiadał synowi swemu: Dzieje się tak ze względu na to, co uczynił Pan dla mnie w czasie wyjścia z Egiptu. Będzie to dla ciebie znakiem na ręce i przypomnieniem między oczami, aby prawo Pana było w ustach twoich, gdyż ręką potężną wywiódł cię Pan z Egiptu. I będziesz zachowywał to postanowienie w oznaczonym czasie rok w rok” (Wj 13,8-10).

**Obowiązkiem zatem ojca – głowy rodziny było wychowywanie – przekazywanie wiedzy i wiary. Teksty jednak Starego Testamentu często piszą o konieczności dyscyplinowania dzieci.**

Niektórzy komentatorzy wskazują<sup>10</sup>, iż grecki termin *paideuein*, który w pierwszym i zasadniczym znaczeniu tłumaczy się jako wychowywać, kształcić, ćwiczyć, poprawiać, kierować<sup>11</sup>, jest w Septuagincie odpowiednikiem hebrajskiego czasownika *jasar*, który oznacza zasadniczo upominać, karcić<sup>12</sup>. Stąd też wypowiedź księgi Przysłów: „Upomnieniem Pańskim nie gardź, mój synu, nie odrzucaj ze wstrętem strofowań. Bowiem karci Pan, kogo miłuje, jak ojciec syna, którego lubi” (Prz 3,11-12). Czytając przekazy niektórych ksiąg Starego Przymierza można odnieść wrażenie, iż do istoty wychowania w Narodzie Wybranym należało karcenie i karność. Karność młodego człowieka, zostaje nazwana jako nieodzowna. Rzecz jasna, Biblia nie zachęca do karania – karcenia. Wychowanie bowiem winno być odwzorowaniem Bożej pedagogiki: Bóg jak prawdziwie dobry Ojciec wychowuje swój lud – czyni to z miłości (zob. Oz 11,1n.). Stąd też pełne miłości i dobroci ojcowskiej obrazy Boga w Starym Testamencie, którego natchnione teksty sławią Bożą rodzicielską miłość: „Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie” (Iz 49,15). Bóg bowiem jest tym, który miłuje i pociesza swój lud (zob. Iz 66,13). Karcenie i poprawianie wychowanka winno również wynikać z miłości. Może to uchronić młodego człowieka od nieszczęścia i dać mu zdolność do dobrego życia. Stąd też mędrzec pisze: „kar-

<sup>8</sup> Zob. T. M. Dąbek, *Prawo stało się dla nas wychowawcą [który miał prowadzić] ku Chrystusowi (Ga 3,24)*, w: *Pan moją mocą i pieśnią (Ps 118,14)*, red. S. Hałas, P. Włodyga, Kraków 2006, s. 44.

<sup>9</sup> R. Rubinkiewicz, *Rodzina jako środowisko wychowawcze*, w: *Biblia o rodzinie*, red. G. Witaszek, Lublin 1997, s. 44.

<sup>10</sup> Zob. R. Rubinkiewicz, *Rodzina jako środowisko wychowawcze*, s. 39.

<sup>11</sup> Zob. R. Popowski, *Wielki słownik grecko – polski Nowego Testamentu. Wydanie z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko – greckim oraz indeksem form czasownikowych*, Warszawa 1997, s. 456.

<sup>12</sup> Zob. Brown, D. Litt, *The Brown-Driver-Briggs Hebrew and English Lexicon*, s. 415-416.

cenia chłopcu nie żałuj, gdy różgą uderzysz – nie umrze. Ty go uderzysz różgą, a od Szeolu zachowasz mu duszę” (Prz 23,14-15; zob. Prz 13,24)<sup>13</sup>.

Podobnie jednak jak Bóg doświadcza swój naród, tak i trzeba, by dzieci w rodzinie czasami doznawały karcenia, co, według autorów Starego Testamentu pomaga w dobrym wychowywaniu młodego pokolenia. Wychowanie bowiem, według autorów natchnionych, jest niezwykle ważnym zadaniem rodziców, którzy mają pieczę nad kształtowaniem dzieci. Rzecz jasna nie chodzi tu o bezmyślne i bezzasadne karcenie, ale o troskę o ład i porządek, który sprawia właściwe wychowanie<sup>14</sup>. Zbytняя pobłażliwość względem dzieci może stać się przyczyną nieszczęść. Autor natchniony napisze: „rozpieszczaj dziecko, a wprawi cię w osłupienie” (Syr 30,9). Karność zaś nabyta w rodzinie staje się podstawą szczęścia w życiu (zob. Syr 21,21).

Rzecz jasna, iż ojcowie winni być mędrkami i używać „karcenia z miłością” (zob. Prz 13,24). Prawo bowiem do dyscyplinowania opiera się na konieczności posłuszeństwa względem ojca (zob. Prz 13,1; 15,5; 29,15; 30,17).

Taki obraz ojca był odnoszony w świecie Starego Przymierza do samego Boga. Stąd też Bóg jest porównany do troskliwego ojca, który ma prawo karcić, kogo miłuje – „jak ojciec syna, którego lubi” (Prz 3,12). Do relacji ojca i syna porównane jest także troska Boga o króla Salomona. Upomina go On, jak ojciec swojego syna (zob. 2Sm 7,14; por. Pwt 8,5; 32,6.19; Ml 1,6; 2,1-3).

**A zatem ojciec w tradycji Starego Przymierza to wychowawca. To ten, który prowadzi, pomaga, a kiedy potrzeba karci. Ojciec to ten, który prowadzi do poznania i zgłębiania wiary, który prowadzi ku zbawieniu. A wszystko to zasadza się na miłości.**

Cechy Boga Ojca – prawdziwego i dobrego wychowawcy, prawdziwego i dobrego ojca widać w przekazie Apostoła Pawła. Paweł kreśli bowiem obraz Boga Ojca patrząc na tajemnicę ojcostwa, patrząc na zadania, na postawę ojców Starego Przymierza. Nad tym obrazem kreślonym przez Pawła zatrzymamy się w kolejnym spotkaniu.

Pytanie: Ile razy w pismach Apostoła Pawła pojawia się słowo „ojciec”?

<sup>13</sup> Zob. R. Rubinkiewicz, *Rodzina jako środowisko wychowawcze*, s. 46.

<sup>14</sup> „Kto miłuje swego syna, często używa na niego różgi, aby na końcu mógł się nim cieszyć. Kto wychowuje swego syna, będzie miał z niego pociechę i dumny będzie z niego między znajomymi. Kto kształci swego syna, budzi zazdrość u wroga, a wobec przyjaciół będzie nim się cieszył. Skończył życie jego ojciec, ale jakby nie umarł, gdyż podobnego sobie zostawił. W czasie życia swego widział go i doznał radości, a i przy śmierci swej nie został zasmucony. Przeciwnikom zostawił mściciela, a przyjaciółom tego, który im okaże wdzięczność. Rozpieszcza syna swego ten, kto opatruje każdą jego ranę i komu na każdy jego głos wzruszają się wnętrzności. Koń nieujędzony jest narowisty, a syn zostawiony samemu sobie staje się zuchwały. Pieść dziecko, a wprawi cię w osłupienie, baw się nim, a sprawi ci smutek. Nie śmieję się razem z nim, abyś nie został wraz z nim zasmucony i abyś na koniec nie zgrzytał zębami. W młodości nie dawaj mu zbytnej swobody, okładaj razami boki jego, gdy jest jeszcze młody, aby, gdy zmężnieje, nie odmówił ci posłuchu. Wychowuj syna swego i używaj do pracy, abyś nie został zaskoczony jego bezczelnością” (Syr 30,1-13).